

# Julia Kamińska, Granica

Nie wiem gdzie leży  
Moja granica  
Dawno zniknęła  
Na skutek życia

Skoro jej nie ma  
Nie ogranicza  
Nie będę grzeczna  
Opowiem wam

Opowiem wam  
O tym jak nieostrożnie  
Ktoś przekroczył ją pierwszy  
Nie myśląc wcale o tym  
Że zaraz przyjdą kolejni

Granica powoli zniknie  
Pod butem, słowem i czynem  
I to jaka byłam miła  
Bezpowrotnie minie

Zbuduję fosy i mury  
Wezmę gaz i karabin  
Bez odrobiny kultury  
Pier\*Inę tekstem by zabić

Jesteś trochę zdziwiony  
Śmiałym repertuarem  
Agresją, brakiem pokory  
Ja też się dziwię, ale

Nie będzie ładnych piosenek  
Nie będzie miło i grzecznie  
Będą ku\*wy i ch\*je  
Bo kurtuazję pieprzę

Już nigdy nie będę prosić  
O zgodę już nie zapytam  
Nie myśl, że się obronisz  
Własny nekrolog czytasz

Otoczona murami  
Czuję się wreszcie wolna  
W torebce trzymam dynamit  
Gdyby ktoś chciał mnie poznać  
Nie mam już żadnych granic  
Nic mnie nie ogranicza  
Dziękuję za to wszystkim  
Co je deptali do dzisiaj